

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Wspomnienie o Annie Bałazy

W ubiegłym roku obchodziliśmy uroczystości związane z 90. rocznicą powołania kurateli sądowej w Polsce. Jubileusz był wyjątkową okazją do docenienia pracy wszystkich kuratorów, a w szczególności tych, którzy przez ostatnie lata zabiegali o rangę zawodu i przyczynili się do powstania ustawy o kuratorach. Jedną z takich osób była nasza koleżanka Ania Bałazy, która odeszła nagle 16 stycznia 2010 r.

Ania była tak mocno związana z wymiarem sprawiedliwości, że pewnie nie wszyscy dziś pamiętają, iż ukończyła Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Opolu na Wydziale Filologiczno-Historycznym i w rzeczywistości przez pierwsze 12 lat życia zawodowego realizowała się jako nauczyciel języka polskiego. Ciężką pracą kuratora sądowego rozpoczęła 1 sierpnia 1978 r. Jej właściwie pojęte dobro służby kuratorskiej spowodowało, że 1 stycznia 1987 r. została powołana na stanowisko kuratora wojewódzkiego w Sądzie Wojewódzkim w Wałbrzychu z siedzibą w Świdnicy.

Od roku 1996 współpracowała z Parlamentarzystami na rzecz promowania zawodu kuratora. Jako jedna z pierwszych wprowadzała zespoły kuratorów rodzinnych, zajmowała się mierzeniem czasu pracy i stanu obciążeń kuratorskich, była w gronie inicjatorów nowego systemu wynagradzania kuratorów i zmian legislacyjnych w tym zakresie.

W tym samym czasie nawiązała współpracę z Duńskim Komitetem Helsińskim, w wyniku której kuratorzy zawodowi, sędziowie rodinni oraz przedstawiciele instytucji i organizacji współpracujących z kuratorami, odbyli na terenie Danii nowatorskie szkolenia na temat „Postępowanie z nieletnimi w Danii”. Owocem tej współpracy było zorganizowane przez Anię Polsko-Duńskiego seminarium w Krzyżowej k. Świdnicy na temat „Wykorzystanie duńskich doświadczeń w pracy kuratorów okręgu świdnickiego”. Uczestniczyła w szkoleniach służb krajów Litwy, Łotwy i Estonii w zakresie budowania wyspecjalizowanego sądownictwa i postępowania z nieletnimi.

W czasie swojej długoletniej służby Ania brała udział w wielu szkoleniach i konferencjach krajowych, a także międzynarodowych. Jej udział w nich był zawsze zauważalny, bowiem bez reszty angażowała się we wszystkie dyskusje, niezależnie od forum, na którym przychodziło jej zabierać głos. Swoją energię i wiele lat życia poświęciła naszym sprawom. Od chwili powstania stowarzyszenia była w zarządzie Krajowego Stowarzyszenia Zawodowych Kuratorów Sądowych, wnosząc intelektualny i faktyczny wkład w rozpoczęcie współpracy z Parlamentem i Parlamentarzystami, którzy widzieli konieczność budowania sprawnej służby kuratorskiej w sądownictwie, dla sprawnego wykonywania kar alternatywnych dla kary pozbawienia wolności i profesjonalnego postępowania z nieletnimi.

Była rzeczywistą i niestrudzoną propagatorką powstawania kuratorskich ośrodków oraz współpracy ze wszystkimi służbami i organizacjami pozarządowymi działającymi w gminach na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu i patologii.

To właśnie przebojowość Ani Bałazy sprawiła, że po wejściu w życie ustawy o kuratorach sądowych w roku 2002 Zgromadzenie kuratorów okręgu świdnickiego wybrało ją na stanowisko kuratora okręgowego Sądu Okręgowego w Świdnicy. Funkcję tę pełniła do emerytury, na którą przeszła 1 kwietnia 2007 r., ale nawet potem nadal żywo interesowała się sprawami kurateli. Zawsze chętnie dzieliła się swoją wiedzą i doświadczeniem z młodszymi kolegami, między innymi jako wykładowca z ramienia Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury szkoliła kadry kuratorskie.

Anię zapamiętamy jako osobę, która potrafiła jak nikt inny umiejętnie pokonywać przeszkody i konsekwentnie dążyć do celu, bowiem wierzyła w słuszność tego, co robiła. Po drodze nie unikała stawiania trudnych pytań. Była wymagająca, ale przy tym pełna ciepła i życzliwości. Potrafiła cieszyć się pracą i życiem, a swoim optymizmem zarażała innych wokół siebie. Była niesamowicie wnikliwym obserwatorem dnia codziennego i z właściwym sobie humorem komentowała bieżące wydarzenia. Z pasją opowiadała o sporcie, zawsze żywiołowo reagowała na wszystkie zwycięstwa i porażki naszych siatkarek. Lubiła ludzi i podróże, o których potrafiła opowiadać godzinami. Miała jeszcze wiele planów...

Śmierć Ani spowodowała, że nagle straciliśmy przyjaciela i osobę, do której zawsze można było zadzwonić i uzyskać życzliwą konsultację bądź radę.

Cześć Jej pamięci!

Ewa Zarazik
Andrzej Martuszewicz